

Marta Siwińska

Jak tłumaczono *Rozmyślanie przemyskie*? Próba odwrócenia perspektywy

*Rozmyślanie przemyskie*¹, najobszerniejszy zabytek polskiego piśmiennictwa, stanowi w dużej mierze autorską kompilację fragmentów (a także motywów i wątków) zaczerpniętych ze źródeł łacińskich i, być może, czeskich². W roku 1907 Aleksander Brückner wydał apokryf, którego kopię przechowywano w Przemyśle przez wiele lat. Utwór, pochodzący prawdopodobnie z połowy XV wieku, a znany z XVI-wiecznej kopii, stanowi przykład staropolskiego romansu duchownego opisującego prozą życie Świętej Rodziny. Prędko sformułowano negatywne opinie na temat języka zabytku, o czym pisali m.in. jego pierwszy wydawca³ czy Stanisław Vrtel-Wierczyński⁴, zarzucając pisarzowi nieporadność i zawilość, zwłaszcza w zakresie składni.

Chętnie natomiast sięgano po RP jako utwór pełen różnych form gramatycznych, niespotykanych w innych zabytkach polskiego piśmiennictwa – wielu badaczy zabrało głos w kwestii fonetyki, składni i fleksji tekstu zabytku. Powstało także dużo cennych prac, w których próbowano ustalić miejsce apokryfu w kanonie dzieł

¹ Wszystkie odwołania dotyczą tzw. wydania fryburskiego: *Rozmyślanie przemyskie*, wyd. F. Keller i W. Twardzik, t. 1, Weiher-Freiburg 1998 [dalej: RP].

² Zob. K. Borowiec, *W poszukiwaniu czeskiego kontekstu „Rozmyślania przemyskiego”*. „*Rozmyślanie przemyskie*” a „*Život Krista Pana*”. *Rekonesans*, „*Slavia Occidentalis*” 2015 [w druku].

³ A. Brückner, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, cz. 2: *Pismo Święte i apokryfy – szkice literackie i obyczajowe*, Warszawa 1903, s. 159.

⁴ S. Vrtel-Wierczyński, *Wstęp*, w: *idem*, „*Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej*” i „*Ewangelia Nikodema*”, Poznań 1933, s. 3–36.

polskiej literatury i kultury, stawiano także pytania o to, dla kogo i kiedy został napisany.

Wciąż jednak w niewielkim stopniu zbadany przez historyków języka polskiego był styl RP, problem samodzielności autora etc. Z nowej perspektywy zaczęto zajmować się apokryfem stosunkowo niedawno⁵. Najpierw Waław Twardzik zauważył, że w apokryfie występuje bardzo wiele glos, które kopista wielokrotnie wciągał w niewłaściwe miejsca, zaciemniając i komplikując język apokryfu⁶. Tomasz Mika zanalizował i szczegółowo opisał sposoby nazywania Jezusa, Maryi i Boga⁷, natomiast Dorota Rojszczak-Robińska zbadala, jak pisarz korzystał ze źródeł i radził sobie z gromadzeniem materiału⁸. W konsekwencji autorzy rzucili na RP nowe światło: ich badania pozwoliły określić postawę pisarza (a także kopisty) wobec źródeł, wpływ tych osób na język i kształt polskiego apokryfu oraz uzależnienie sposobu konstruowania postaci od budowania tekstu. Mika i Rojszczak-Robińska zaproponowali nowe kanoniczne ujęcie zabytku⁹.

Najnowsze prace prowadzone nad RP postawiły też kolejne pytania o język zabytku. Badacze – wiedząc, że twórca tekstu korzystał ze źródeł obcojęzycznych, głównie łacińskich – spolaryzowali poglądy: od przekonania o dążeniach pisarza RP do wręcz niewolniczego przekładu, do uznania, iż cechował go znaczny stopień samodzielności i twórcza autonomia.

Dotąd analizowano relacje do źródeł zawsze z punktu widzenia polszczyzny. Pragnę zatem zaproponować kolejność odwrotną. Zbadanie najpierw języka łacińskiego źródła i jego specyfiki pozwoli wskazać, czy istniały pewne schematy tłumaczeniowe, określić stopień wierności wobec oryginału oraz ocenić znajomość łacińskich konstrukcji składniowych i umiejętność ich przekładu. Odpowiedź na pytanie, czy i w jakich obszarach polski pisarz dokonywał uzupełnień

⁵ Z. Krążyńska, *Warstwy stylistyczne „Rozmyślania przemyskiego”*, w: *Język polski – historia i współczesność*, red. Z. Krążyńska i Z. Zagórski, Poznań 1995, s. 45–52.

⁶ W. Twardzik, *Glosy w „Rozmyślaniu przemyskim”*, „Teksty Drugie” 1994, z. 3, s. 155–165.

⁷ T. Mika, *Maryja, Jezus, Bóg w „Rozmyślaniu przemyskim”*, Poznań 2002.

⁸ D. Rojszczak-Robińska, *Jak pisano „Rozmyślanie przemyskie”*, Poznań 2012.

⁹ T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, *Kanon wiedzy o „Rozmyślaniu przemyskim”*, w: *„Rozmyślanie przemyskie” – świadectwo średniowiecznej kultury religijnej i językowej*, red. J. Bartmiński, A. Timofiejew, Przemysł 2015 [w druku].

względem źródła, a dalej – czy można mówić o samodzielności autora, istotnie wzbogaci wiedzę na temat zwyczajów, umiejętności i wykształcenia polskiego twórcy. Celem artykułu jest zatem analiza porównawcza fragmentów łacińskich źródeł RP i przypuszczalnie na nich opartych fragmentów polskiego tekstu. W tym celu konieczne jest przede wszystkim przeanalizowanie każdego łacińskiego źródła osobno.

W niniejszym artykule przedstawiam przykładowe analizy, pokazujące sposób pracy z materiałem, i podstawowe założenia przygotowywanego cyklu artykułów poświęconego relacjom między językiem łacińskich źródeł a polskim tekstem RP¹⁰. Wybieram zatem krótki fragment RP, by przyjrzeć mu się przede wszystkim z perspektywy źródła łacińskiego. Będzie to *Czcieńie o nadobności ciała błogosławionej dziewicy Maryjej i o jej dziwnej krasie i nadobnej...* oraz *De dispositione corporis sanctae Mariae et mira pulchritudine eius* z pierwszej księgi *Vita beatae virginis Mariae et Salvatoris rhythmica*¹¹.

VR powstała prawdopodobnie w pierwszej połowie XIII wieku i stanowi kompilację łacińskich żywotów maryjnych, opowieści apokryficznych, pism mariologicznych wczesnochrześcijańskich pisarzy greckich (znanych już z wersji łacińskich) oraz Ewangelii¹². Ten niemiecki traktat o życiu Maryi i dzieciństwie Jezusa zachował się w kilkunastu rękopisach i kilku wersjach.

Zabytek znany jest m.in. z 11 rękopisów, na których podstawie Adolf Vögtlin opracował jego pierwsze wydanie. Zostało ono uzupełnione przez Maxa Pöpckina, a następnie przez Edwarda Schrödera na podstawie ośmiu monachijskich rękopisów. Anton Jäcklein natomiast skupił się głównie na poszukiwaniu autora VR i w 1901 roku, opierając się na zapisie pisarza z tzw. rękopisu bamberskiego, za jej twórcę uznał Hugo von Trimberga. Rękopis z biblioteki bamberskiej –

¹⁰ Cykl artykułów w przygotowaniu, zob. np.: M. Siwińska, „Rozmyślanie przemyskie” a „Vita rhythmica”. *Korzystanie z łacińskich konstrukcji gramatycznych*, w: *Juwenalia historycznojęzykowe*, red. K. Borowiec, D. Maslej, O. Ziółkowska, Poznań 2015 [w druku].

¹¹ Wszystkie odwołania dotyczą tzw. wydania fryburskiego: por. przyp. 1 [dalej: VR].

¹² T. Dobrzeniecki, *Łacińskie źródła „Rozmyślania przemyskiego”*, w: *Średniowiecze. Studia o kulturze IV*, red. J. Lewański, Wrocław 1969, s. 199–200.

co warto dodać – wyróżniają niezwykłą staranność zapisu, szerokie marginesy oraz zastosowanie licznych skrótów, których pozbawione są pozostałe manuskrypty, często pisane *in continuo*. Tadeusz Dobrzeńcki, biorąc pod uwagę spostrzeżenia Jäckleina, zasygnalizował, że w części RP opartej na VR pominięto niektóre wyrazy, co mogłoby wskazywać na korzystanie polskiego pisarza z wersji bamberskiej. Ponadto, w przeciwieństwie do pozostałych wersji, zawiera ona dłuższe tytuły rozdziałów, zbieżne z polskim tłumaczeniem tytułów¹³. Spostrzeżenie Dobrzeńckiego pozwoliło wysnuć nowe wnioski w badaniach nad polskim zabytkiem, trzeba jednak pamiętać, że nie mamy pewności, czy to rękopis bamberski stanowił podstawę pracy pisarza, choć wiele na to wskazuje.

Język VR jest podporządkowany retorycznej strukturze traktatu. Na każdy wers, będący jedną całością strukturalno-znaczeniową, składa się 13 lub 15 sylab (zdarzają się też odstępstwa od reguły, kiedy można spotkać 14 zgłosek).

Nasus rectus erat, parum aquilinus, eius
 Nec longus nimis nec brevis, non tortus neque simus.
 Semper sine sordibus eius erant nares,
 Non patentes neque strictae nimium sed pares (711–714).

Co w tłumaczeniu na język polski brzmi¹⁴:

Nos jej prosty był, mało garbaty,
 Ani długi ani zbyt krótki, nie wygięty ani płaski.
 Zawsze bez brudu jej były nozdrza,
 Nie szerokie ani ciasne zbytnio, lecz równe.

Pisarz utworu musiał zmieścić w jednym wersie całością strukturalno-znaczeniową podporządkowaną rytmicznemu układowi tekstu, co wpływało na szyk zdań i nie sprzyjało konstruowaniu dużych, rozbudowanych struktur. Autor układał krótkie, pojedyncze zdania, mieszczące się w jednym lub dwóch wersach, oraz zdania dwukrotnie

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Nie jest to tłumaczenie filologiczne: w artykule skupiono się na oddaniu sensów i zachowano szyk.

złożone współrzędnie. W tym fragmencie VR nie znajdziemy zdań podrzędnych, w łacinie często wymagających stosowania różnych trybów, czasów oraz spójników w zależności od funkcji zdania podrzędnego, jego stosunku czasowego wobec zdania nadrzędnego czy wskazania tzw. modusu, określającego stopień prawdopodobieństwa zaistnienia danej sytuacji czy czynności, o której mowa w zdaniu. Ich zastosowanie skomplikowałoby budowę utworu opartą dodatkowo na rymach parzystych, gdzie zazwyczaj współbrzmia ze sobą te same części mowy, np. „Planus et compositus eius erat gressus/Atque multum curialis ipsius incessus” (749–750). Użyto tu dwóch rzeczowników w nominativie, pełniących funkcję podmiotu i oznaczających *chód, chodzenie*. Także szyk zdania jest zatem podporządkowany układowi rymów, który narzucił umieszczanie tych samych form gramatycznych na końcu wersu, a zarazem – jednej całości strukturalno-znaczeniowej. Dzięki temu autor nadał traktatowi spójną, paralelną budowę.

VR wyróżnia się również obficie występującą synonimią i skłonnością do opisowości, o czym wspominał także Dobrzeniecki¹⁵. To kolejny z czynników, który wpłynął na konstrukcję i utrzymanie paralelnej budowy traktatu. Nagromadzenie synonimów usprawniło rytmiczny układ tekstu, a proste zdania oparte na orzeczeniu imiennym pozwalały zmieścić się w wersie. Tak np. pisarz przedstawił wzrok Maryi:

Visus eius mitis erat, benignus et modestus
Mansuetus, pius, humilis, pudicus et honestus,
Non vagus neque petulans, non ambitiosus,
Non torvus neque dyscolus nec malitiosus (681–684).

W tłumaczeniu na język polski oznacza to:

Wzrok jej łagodny był, dobrotliwy i skromny
Łaskawy, pobożny, uniżony, wstydlivy i cnotliwy
Nie błąkający się ani swawolny, nie próżny,
Nie ponury i nie surowy ani złośliwy.

¹⁵ T. Dobrzeniecki, *op.cit.*, s. 225.

Niektóre z orzeczników, jak np. *torvus* i *dyscolus*, można by potraktować jak synonimy i przetłumaczyć jako: *surowy* bądź *ponury*. W tym fragmencie również uwidoczniła się skłonność do nagromadzeń epitetów. Autorowi zdarzało się parokrotnie powtarzać tę samą informację, w dodatku przy użyciu tej samej konstrukcji służącej wyrażaniu cech: zarówno w wersie 669, jak i 730 czytamy, że Maria „fuit facie formosa”, czyli „była o twarzy pięknej”. Jest to konstrukcja Ablativus characteristicus, do której jeszcze powrócę.

W omawianym fragmencie nie pojawiają się konstrukcje gramatyczne takie, jak Ablativus absolutus czy Accusativus lub Nominativus cum infinitivo, które wyrażają kolejno: okoliczniki, czyli stanowią odpowiednik polskich zdań podrzędnych okolicznikowych, oraz dopełnienie – odpowiednik zdania dopełnieniowego lub podmiotowego. Choć w niemal całym źródle pojawiają się wyjątkowo rzadko, warto podkreślić, że ich budowa ułatwiła pisarzowi umieszczenie ich w jednym wersie. Ponadto dobór konstrukcji gramatycznych i kształtu językowego poszczególnych rozdziałów jest uzależniony od tematyki.

Jak pisarz RP tłumaczył źródło łacińskie? Jak poradził sobie z osobliwym szykiem, jak odniósł się do paralelnych układów zdań, jak uporał się z dominującą składnią współrzędną i wreszcie: jak potraktował rozbudowaną synonimikę?

W analizowanym fragmencie RP szyk zdań nigdy nie jest zgodny z szykiem VR. Sytuacja wyjątkowa pojawia się zaledwie raz. W źródle czytamy: „Os eius delectabile fuit et amoenum,/ omnique dulcedine seu suavitate plenum” (701–702). Rodzimy pisarz oddał łacińskie zdanie w ten sposób: „Usta jej rozkoszna była a barzo ucieszna/ A wsze słodkości i wsze chętności <pełna>” (21, 16–17). Szyk pierwszego elementu zdania jest dokładnie taki sam jak w źródle: dokonano apozycji w grupie imiennej (zamiast „jej usta” mamy: „usta jej”), a orzecznik *rozkoszna* wyprzedza łącznik *była*. W drugiej części zdania szyk również został zachowany, ale pominięto orzecznik *plenum*, czyli *pełna*. Być może jest to przeoczenie kopisty.

Poza tą wyjątkową sytuacją pisarz zmienia szyk, np. łacińskie zdanie: „Rubicunda labia fuerunt, non carnosae,/ Modicum tumentia, valde speciosa” (703–704), co znaczy: „rumiane wargi jej były, nie mięsiste,/ mało odstawione, wielice nadobne”, w RP pisarz oddał następująco: „Wargi były runione, nie mięsiste,/ Ale malutko odstawione”

(21, 18–19). Pisarz pominął zaimek dzierżawczy *eius*, czyli *jej*, pełniący funkcję podmiotu wyraz *wargi* umieścił na początku zdania, a orzeczniki na końcu, przy czym na ostatnim z nich zbudował przeciwstawny człon „ale malutko odstawione”, zmieniając tym samym już nie tylko szyk, ale i budowę składniową wypowiedzenia.

Skryba niekiedy jakby przywraca prawidłowy, typowy dla prozy szyk łaciński. W źródle czytamy na przykład: „Pulchrae manus eius erat multumque decentes [...]” (741), co znaczy: „nadobne dłonie jej były i bardzo nadobne (lub urocze)”. Pisarz oddał to w ten sposób: „Ręce jej nadobne [...]” (22, 18), przy czym resztę wersu pominął i wstawił tłumaczenie wersu następnego: „Semper incontaminatae et mundaeeque permanentes” (742), co znaczy: „Zawszy czyste i trwające w czystości”. W efekcie w RP zdanie nabrało takiego kształtu: „Ręce jej nadobne zawsze czyste były” (22, 18). Polski pisarz, unikając tym samym synonimów, połączył łacińskie zdania współrzędne w jedno, pojedynczo złożone. Szyk, ułożony według schematu: podmiot, którego funkcję pełni rzeczownik *ręce*, następnie zaimek dzierżawczy *jej*, orzecznik *nadobne*, przysłówek *zawszy*, kolejny orzecznik *czyste* i na samym końcu orzeczenie *były*, przypomina klasyczny szyk łaciński. Można by się spodziewać zdania brzmiącego: „Jej nadobne ręce zawsze były czyste” lub: „Jej ręce zawsze były nadobne i czyste”, jednak wiele przykładów wskazuje na to, że pisarz nadaje zdaniom szyk przejęty z łaciny, w którym zaimek dzierżawczy w grupie imiennej występuje po podmiocie zdania, a orzecznik – przed łącznikiem.

Na długie szeregi orzeczników w orzeczeniu imiennym i nagromadzenia synonimów pisarz również znalazł kilka sposobów. Jeśli w VR dwukrotnie pojawia się synonimiczne określenie, pisarz wybiera jedno z nich. Ponadto, unikając monotonii i łamiąc paralelną strukturę źródła, pisarz z jednego długiego zdania współrzędnie złożonego układa np. dwa krótsze. Posłużę się wcześniej wymienionym przykładem o spojrzeniu Marii:

Visus eius mitis erat, benignus et modestus
Mansuetus, pius, humilis, pudicus et honestus,
Non vagus neque petulans, non ambitiosus,
Non torvus neque dyscolus nec malitiosus.

Jest to orzeczenie imienne z wieloma, rozciągającymi się aż na cztery wersy, orzecznikami. Pisarz RP poradził sobie z nim w następujący sposób: pierwszy wers także przełożył jako orzeczenie imienne, przetłumaczył trzy orzeczniki, dodając jeden od siebie i zachowując ten sam podmiot, czyli *visus – wzrok*. Kolejne orzeczniki (*mansuetus, pius, humilis, pudicus, honestus*) pominął i przeszedł do następnych wersów. W nich zmienił podmiot na bezosobowy i skonstruował zdanie nadrzędne z podrzędnym dopełnieniowym. Oto efekt: „Jej weźrzenie było barzo ciche, dobrotliwe, śmirne,/ A barzo poczesne. Nigdy tego u niej nie użrano, aby i tam sam/ Oczyma wierciała, nigdy pyszno nie weźrała albo niełaskawie” (20, 26–28 i 21, 1–2). Podobnie, wbrew źródłu, postępuje na początku rozdziału. W źródle zapisano takie zdanie: „Sic ipsam pulchritudine natura decoravit/ Et corpus eius specie magna venustavit./ Decora fuit corpore, facie formosa” (667–669), co znaczy: „Tak ją nadobnością z natury okraślił,/ I ciało jej nadobnością wielką obdarzył,/ Nadobna była ciałem, twarzą nadobna”. W RP oddano je następująco: „[...] także ją przyrodzoną nadobnością okraślił,/ iże jej ciało wielką krasą ućcił,/ bo była ciała nadobnego i lubieżnego, a dziwno krasnego oblicza” (20, 15–18). Łacińskie zdanie współrzędnie złożone pisarz przeniósł na grunt polszczyzny, układając je ponownie w struktury podrzędne za pomocą spójników. Drugi element łacińskiego zdania współrzędnego wprowadził jako zdanie podrzędne okolicznikowe sposobu i dodał do niego kolejne zdanie podrzędne, tym razem – okolicznikowe przyczyny.

Pisarz RP mógł wykorzystać w utworze łacińskie konstrukcje grammatyczne, w dodatku – także w partiach, które nie stanowią wiernego przekładu bądź kalki. Dotyczy to przede wszystkim wspomnianych już konstrukcji, jakimi są Ablativus i Genetivus characteristicus, które służyły opisywaniu cech. W tekście łacińskim druga z konstrukcji występuje raz i zostaje wykorzystana w analizowanym czczeniu przy opisie szczęk Maryi: „erant [...] magni decoris” (717) pisarz przekłada jako: „były [...] wielmi nadobne” (21, 28). Spodziewalibyśmy się, że pisarz dokona kalki, wówczas brzmiałoby to: „(były) wielkiego piękna”. Okazuje się, że konstrukcja została użyta w polszczyźnie zgodnie z jej przeznaczeniem – Genetivus characteristicus stosowano jako przydawkę. Inaczej przedstawia się kwestia Ablativus characteristicus, który w łacinie klasycznej pełnił zarówno funkcję przydawki,

jak i orzecznika. W omawianym rozdziale źródła łacińskiego występuje cztery razy, z czego pisarz RP tylko dwukrotnie kalkuje składnię. W pozostałych wypadkach radzi sobie w inny sposób, np. łacińskie: „(maxillae fuerunt) nec confectae macie” (717) przełożył na: „(czeluści nie były) ani chude” (21, 27–28) – wciąż orzeczenie imienne, ale zgodne z rodzimą składnią (orzecznik w mianowniku). Drugi sposób, z wykorzystaniem w tłumaczeniu składni łacińskiej, jest nieco bardziej złożony – autor użył bowiem składni Genetivus characteristicus, by przełożyć Ablativus characteristicus – w źródle czytamy: „Decora fuit corpore” (669), co znaczy: „Piękna była ciałem”, pisarz przetłumaczył zaś ten fragment jako: „była ciała nadobnego” (20, 17). Ponadto autor łacińskiego utworu nie wykorzystał konstrukcji Dativus possessivus czy czasownika *habere*, za to w polskim opisie Dziewicy Maryi można znaleźć wiele zdań wyrażających posiadanie. To przykład na kolejne dobrze przemyślane rozwiązanie pisarza – tekst ponownie zyskuje na kształcie, nie jest monotony i zwraca uwagę czytelnika na osobę Maryi dzięki podkreśleniu, że to ona jest nosicielką danej nadzwyczajnej cechy. Wykorzystanie łacińskich konstrukcji gramatycznych i wyrażanie posesywności w RP stanowi jednak osobne zagadnienie¹⁶.

Wstępne wnioski dotyczące sposobu tłumaczenia VR są następujące:

1. Pisarz RP stosował szyk zdań odmienny od stosowanego w źródle; zdarza się, że przywraca klasyczny szyk łaciński; by uniknąć monotonii, jaka jest charakterystyczna dla źródła, niektóre całości strukturalno-znaczeniowe zostały połączone za pomocą spójników i przeniesione na grunt polszczyzny jako zdania podrzędnie złożone;

2. Pisarz znał łacińskie konstrukcje Ablativus i Genetivus characteristicus oraz ich znaczenie, wiedział, jak dokonać ich przekładu;

3. W RP parokrotnie łacińskie orzeczenia imienne zamieniono na zdania wyrażające posesywność, w których Maryja staje się podmiotem zdania.

Wnioski 2. oraz 3. stanowią osobne zagadnienia, jedynie zasygnalizowane w artykule.

Wstępne rozpoznanie materiału daje podstawy do przekonania, że pełna analiza porównawcza fragmentów VR i RP, które w całości

¹⁶ Artykuł złożony do druku, zob. przypis 10.

opierają się na określonym ustępie źródła łacińskiego, pozwoli ustalić schematy, według których tłumaczono (lub szerzej – konstruowano) polski apokryf, a także wyróżnić zabiegi stosowane przez autora podczas pracy z innymi najważniejszymi źródłami apokryfu, jakimi są: *Passio Christi et opera Christi* Jakuba de Vitry, *Historia scholastica* Piotra Comestora, Ewangelia Nikodema oraz Ewangelia Świętego Jana.

Bibliografia

- Borowiec K., *W poszukiwaniu czeskiego kontekstu „Rozmyślania przemyskiego”*. „Rozmyślanie przemyskie” a „Život Krista Pana”. *Rekonesans*, „Slavia Occidentalis” 2015 [w druku].
- Brückner A., *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej, cz. 2: Pismo Święte i apokryfy – szkice literackie i obyczajowe*, Warszawa 1903.
- Dobrzeńcki T., *Łacińskie źródła „Rozmyślania przemyskiego”*, w: *Średniowiecze. Studia o kulturze IV*, red. J. Lewański, Wrocław 1969, s. 196–521.
- Keller F., Twardzik W., *Rozmyślanie przemyskie*, t. 1, Weiher-Freiburg 1998, s. 36–43.
- Krażyńska Z., *Warstwy stylistyczne „Rozmyślania przemyskiego”*, w: *Język polski – historia i współczesność*, red. Z. Krażyńska i Z. Zagórski, Poznań 1995, s. 45–52.
- Mika T., *Maryja, Jezus, Bóg w „Rozmyślaniu przemyskim”*, Poznań 2002.
- Mika T., Rojszczak-Robińska D., *Kanon wiedzy o „Rozmyślaniu przemyskim”*, w: „Rozmyślanie przemyskie” – świadectwo średniowiecznej kultury religijnej i językowej, red. J. Bartmiński, A. Timofiejew [w druku].
- Rojszczak-Robińska D., *Jak pisano „Rozmyślanie przemyskie”*, Poznań 2012.
- Twardzik W., *Glosy w „Rozmyślaniu przemyskim”*, „Teksty Drugie” 1994, z. 3, s. 155–165.
- Vrtel-Wierczyński S., *Wstęp*, w: „Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej” i „Ewangelia Nikodema”, Poznań 1933, s. 3–36.

**How was *The Przemysl Meditation* translated? An attempt of converse
a perspective**

SUMMARY

The article examines *The Przemysl Meditation* in the light of its Latin source – *Vita rhythmica*. The work includes a short characteristic of *Vita rhythmica* and discusses how writer of the Old Polish text has translated the Latin treaty. The main focus lies on how the author of *The Przemysl Meditation* coped with a peculiar sentence syntax, how he treated parallel sentences structure and complex sentences main clauses. It also investigates developed semantic network of synonyms in both texts.

The article presents an analysis of a particular part of *The Przemysl Meditation* – Mary's appearance description, which is based on the Latin origin.

Key words: apocrypha, source, Latin, Polish, synonyms, independent clause, subordinate clause, sentence syntax, translation scheme.

O Autorce:

Marta Siwińska jest studentką I roku studiów magisterskich filologii polskiej UAM w Poznaniu. Dyplom licencjacki uzyskała w 2015 roku w ramach kierunku filologii klasycznej i filologii polskiej, realizowanego przez Instytut Filologii Klasycznej UAM w Poznaniu. Jest członkinią Koła Miłośników Historii Języka Polskiego, działającego przy Zakładzie Historii Języka Polskiego UAM.
E-mail: marta.siwinska@interia.pl